

Participate to Prepare for Christ's Return

By Elder Steven D. Shumway
Of the Seventy

Zaangażuj się, aby przygotować się na powrót Chrystusa

Starszy Steven D. Shumway
Siedemdziesiąty

April 2025 general conference

Callings and other ways we embark in God's work uniquely prepare us to meet the Savior.

A few months ago, I was standing in a hall when Elder Neil L. Andersen walked by. I had just been called as a new General Authority. Likely sensing my feelings of inadequacy, he smiled and said, "Well, there looks like a man who has no idea what he is doing."

And I thought, "There is a true prophet and seer."

Elder Andersen then whispered, "Don't worry, Elder Shumway. It gets better—in five or six years."

Have you ever wondered why we are asked to do things in God's kingdom that feel beyond our reach? With life's demands, have you asked why we even need callings in the Church? Well, I have.

And I got an answer in general conference when President Russell M. Nelson said, "Now is the time for you and for me to prepare for the Second Coming of our Lord and Savior, Jesus the Christ." When President Nelson said this, the Spirit taught me that as we participate in God's work, we prepare ourselves and others for Christ's return. The Lord's promise is compelling that callings, ministering, temple worship, following promptings, and other ways we embark in God's work uniquely prepare us to meet the Savior.

Powołania i inne sposoby, na jakie angażujemy się w służbę Bogu, w wyjątkowy sposób przygotowują nas na spotkanie ze Zbawicielem.

Kilka miesięcy temu stałem w korytarzu, kiedy przeszedł obok mnie Starszy Neil L. Andersen. Dopiero co zostałem powołany na członka Władz Generalnych. Prawdopodobnie wyczuwając moje poczucie nieadekwatności, uśmiechnął się i powiedział: „Wyglądasz jak ktoś, kto nie ma pojęcia, co robi”.

Pomyślałem: „To prawdziwy prorok i widzący”.

Starszy Andersen wyszeptał: „Nie martw się, Starszy Shumway, będzie lepiej — za pięć czy sześć lat”.

Czy zastanawialiście się kiedyś, dlaczego jesteśmy proszeni w królestwie Boga o coś, co wydaje się poza naszym zasięgiem? Czy w obliczu życiowych oczekiwań pytaliście, po co nam w ogóle powołania w Kościele? Cóż, ja tak.

Odpowiedź otrzymałem podczas konferencji generalnej, kiedy Prezydent Russell M. Nelson powiedział: „Teraz jest czas dla was i dla mnie, aby przygotować się na Drugie Przyjście naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Kiedy powiedział to Prezydent Nelson, Duch nauczył mnie, że kiedy uczestniczymy w dziele Boga, przygotowujemy samych siebie i bliźnich na powrót Chrystusa. Istotna jest obietnica Pana, że powołania, posługa, oddawanie czci Bogu w świątyni, podążanie za podszeptami i inne sposoby, na jakie podejmujemy się pracy Boga, w wyjątkowy sposób przygotowują nas na spotkanie ze Zbawicielem.

God Is Pleased When We Engage in His

Bogu podoba się, gdy angażujemy się

Work

In “the majesty of this moment,” as God’s kingdom expands and temples dot the earth, there is a growing need for willing souls to engage in God’s work. Selflessly serving is the very essence of Christlike discipleship. But serving is rarely convenient. This is why I admire you covenant-keeping disciples, including our dear missionaries, who set aside your desires and challenges to serve God by serving His children. God “delights to honor [you for serving Him] in righteousness.” He promises, “Great shall be [your] reward and eternal shall be [your] glory.” When we say yes to serving, we are saying yes to Jesus Christ. And when we say yes to Christ, we are saying yes to the most abundant life possible.

I learned this lesson while working and studying chemical engineering in college. I was asked to be the activities planner for a singles ward. This was my nightmare calling. Still, I accepted, and at first it was drudgery. Then at one activity a beautiful girl was smitten by the way I served the ice cream. She returned three times, hoping to catch my attention. We fell in love, and she proposed to me just two weeks later. Well, maybe it wasn’t quite that fast, and I was the one who proposed, but the truth is this: I shudder to think of missing out on Heidi had I said no to that calling.

Our Participation Is Preparation for Christ’s Return

We engage in God’s work not because God needs us but because we need God and His mighty blessings. He promises, “For, behold, I will bless all those who labor in my vineyard with a mighty blessing.” Let me share three principles that teach how our participation in God’s work blesses and helps us prepare to meet the Savior.

First, as we participate, we progress toward “the measure of [our] creation.”

We learn this pattern in the account of the

w Jego dzieło

W „[majestacie] [...] chwili”, kiedy królestwo Boga się rozszerza, a świątynie są rozsiane po ziemi, rośnie zapotrzebowanie na dusze chętne do angażowania się w dzieło Boga. Służba bliźnim jest samym sednem bycia uczniem na wzór Chrystusa. Służba rzadko jest jednak dogodna. Dlatego też podziwiam was, dotrzymujących przymierzy uczniów, włączając w to naszych drogich misjonarzy, którzy odkładają na bok swoje pragnienia i wyzwania, aby służyć Bogu poprzez służbę Jego dzieciom. Bóg „raduje [się, mogąc] uczcić tych, którzy służą [Mu] w prawości”. Obiecuje, że „wielka będzie ich nagroda i wieczna będzie ich chwała”. Kiedy mówimy „tak” służbie, mówimy „tak” Jezusowi Chrystusowi. A kiedy mówimy „tak” Chrystusowi, mówimy „tak” najbardziej obfitemu życiu.

Zrozumiałem tę lekcję, gdy pracowałem i studiowałem inżynierię chemiczną w college’u. Zostałem poproszony, aby organizować zajęcia w okręgu dla osób stanu wolnego. To powołanie było dla mnie jak koszmar. Mimo wszystko zgodziłem się, chociaż na początku była to harówka. Później podczas pewnych zajęć pewna piękna dziewczyna została oczarowana sposobem, w jaki serwowałem lody. Wracała trzy razy z nadzieją, że przyciągnie moją uwagę. Zakochaliśmy się w sobie, a ona oświadczyła mi się dwa tygodnie później. No dobrze, może nie stało się to tak szybko, i to ja się jej oświadczyłem, ale prawda jest taka, że wzdrygam się na myśl o tym, że nie spotkałbym Heidi, gdybym odrzucił to powołanie.

Nasze zaangażowanie jest przygotowaniem na powrót Chrystusa

Angażujemy się w dzieło Boga nie dlatego, że On nas potrzebuje, ale dlatego, że my potrzebujemy Boga i Jego pełnych mocy błogosławieństw. On obiecuje: „Oto bowiem pobłogosławię tych wszystkich, którzy pracują w mojej winnicy, wielkim błogosławieństwem”. Pozwólcie, że podzielę się trzema zasadami, które pokazują, jak angażowanie się w dzieło Boga błogosławi nas i pomaga nam przygotować się na spotkanie ze Zbawicielem.

Po pierwsze, kiedy uczestniczymy w dziele Boga, zbliżamy się do „[miary naszego] stworzenia”.

Dowiadujemy się o tym z opisu Stworzenia.

Creation. After each day of labor, God acknowledged the progress made by saying, "It was good." He did not say the work was finished nor that it was perfect. But what He did say was that there was progress, and in God's eyes, that is good!

Callings do not determine or validate a person's worth or worthiness. Rather, as we labor with God in whatever way He asks, we grow into the measure of our own creation.

God rejoices in our progress, and so should we, even when we still have work to do. At times we may lack the strength or the means to serve in a calling. Still, we can engage in the work and protect our testimonies through meaningful ways like prayer and scripture study. Our loving Heavenly Father does not condemn us when we are willing but unable to serve.

Second, serving elevates our homes and churches into holy places where we can practice covenant living.

For example, our covenant to always remember Christ is made individually, but this covenant is lived as we serve others. Callings surround us with opportunities to "bear ... one another's burdens, and so fulfil the law of Christ." When we serve because we love God and want to live our covenants, service that seems dutiful and draining becomes joyful and transformative.

Ordinances don't save us because they fulfill a heavenly checklist. Rather, when we live the covenants connected with these ordinances, we become the kind of person who wants to be in God's presence. This understanding overcomes hesitations to serve or preferences not to serve. Our preparation to meet Jesus Christ accelerates when we stop asking what God will permit and start asking what God would prefer.

Third, participating in God's work helps us receive God's gift of grace and feel His greater love.

We do not receive financial compensation for serving. Instead, scripture teaches that for our "labor [we are] to receive the grace of God, that [we] might wax strong in the Spirit, [have] the knowledge of God, [and] teach with power and authority from God." That is a very good trade!

Po każdym dniu pracy Bóg stwierdzał postępy, mówiąc: „To było dobre”. Nie powiedział, że praca była ukończona, ani że była doskonała. Jednak powiedział, że każdego dnia następował postęp, i to w oczach Boga jest dobre!

Powołania nie określają ani nie potwierdzają wartości lub godności danej osoby. Raczej, kiedy pracujemy z Bogiem zgodnie z tym, o co prosi, dorastamy do miary naszego własnego stworzenia.

Bóg cieszy się z naszych postępów, i my też powinniśmy się cieszyć, nawet jeśli nadal mamy pracę do wykonania. Czasami może nam brakować siły lub środków, aby służyć w powołaniu. Mimo to możemy angażować się w pracę i chronić nasze świadectwa w znaczące sposoby, takie jak modlitwa czy studiowanie pism świętych. Nasz kochający Ojciec Niebieski nie potępia nas, kiedy jesteśmy chętni, ale niezdolni do służby.

Po drugie, służba sprawia, że nasze domy i kościoły stają się świętszymi miejscami, w których możemy ćwiczyć życie według przymierzy.

Na przykład, nasze przymierze, że będziemy zawsze pamiętać o Chrystusie, zawieramy indywidualnie, ale jest ono realizowane, gdy służymy bliźnim. Powołania dają nam okazje, aby „dźwigać jedni drugich brzemiona, [aby wypełnić] zakon Chrystusowy”. Jeśli służymy, ponieważ kochamy Boga i chcemy żyć zgodnie z naszymi przymierzami, służba, która zdaje się być obowiązkowa i wyczerpująca, staje się radosna i przemieniająca.

Obrzędy nie zbawiają nas, ponieważ wypełniają niebiańską listę rzeczy do zrobienia. Raczej, kiedy żyjemy zgodnie z przymierzami, które wiążą się z tymi obrzędami, stajemy się osobami, które chcą przebywać w obecności Boga. To zrozumienie przewycięża wahanie co do służby lub preferencje, aby nie służyć. Nasze przygotowania na spotkanie z Chrystusem nabierają tempa, kiedy przestajemy pytać, na co Bóg pozwoli, a zaczynamy pytać, czego Bóg by pragnął.

Po trzecie, zaangażowanie w dzieło Boga pomaga nam otrzymać Boży dar łaski i odczuwać Jego większą miłość.

Nie otrzymujemy wynagrodzenia finansowego za tę służbę. Zamiast tego, jak uczymy się z pism świętych, za nasze „trudy [mamy] otrzymać łaskę Boga, aby umacniać się w Duchu, mając wiedzę Bożą, [abyśmy] mogli nauczać z mocą i upoważnieniem od Boga”. To bardzo dobra

Because of God's grace, our abilities or inabilities are not the principal basis for extending or accepting a calling. God does not expect perfect performance or exceptional talent to participate in His work. If so, Queen Esther would not have saved her nation, Peter would not have led the early Church, and Joseph Smith would not be the Prophet of the Restoration.

As we act in faith to do something beyond our abilities, our weakness is exposed. This is never comfortable, but it is necessary for us to "know that it is by [God's] grace ... that we have power to do these things."

We will fall many times as we engage in God's work. But in our effort, Jesus Christ catches us. He gradually lifts us to experience salvation from failure and fear and from feeling like we will never be enough. When we consecrate our meager but best effort, God magnifies it. When we sacrifice for Jesus Christ, He sanctifies us. This is the transformative power of God's grace. As we serve, we grow in grace until we are prepared to "be lifted up by the Father, to stand before [Jesus Christ]."

Help Others Receive and Rejoice in the Gift of Callings

I do not know all the Savior will ask me when I stand before Him, but perhaps one question will be "Who did you bring with you?" - Callings are sacred gifts from a loving Heavenly Father to help bring others with us to Jesus Christ. So I invite leaders and each of us to more intentionally seek those without callings. Encourage and help them engage in God's work to help them prepare for Christ's return.

John was not active in the Church when his bishop visited and told him that the Lord had a work for him to do. He invited John to quit smoking. Although John had tried many times to stop, this time he felt an unseen power helping him.

Just three weeks later, the stake president visited John. He called him to serve in the bishopric. John was shocked. He told the stake president he had just quit smoking. If this meant he would have to abandon his tradition of attending

wymiana!

Dzięki łasce Bożej nasze zdolności lub ich brak nie są główną podstawą do zaproponowania powołania lub jego przyjęcia. Bóg nie oczekuje doskonałych osiągnięć ani wyjątkowego talentu, aby uczestniczyć w Jego dziele. Gdyby tak było, królowa Estera nie uratowałaby swojego narodu, Piotr nie przewodziłby wczesnemu Kościołowi, a Józef Smith nie byłby Prorokiem Przywrócenia.

Kiedy działamy z wiarą, aby zrobić coś, co wykracza poza nasze możliwości, ujawnia się nasza słabość. To nigdy nie jest przyjemne, ale konieczne dla nas jest, „abyśmy wiedzieli, że to dzięki [...] łasce [Boga] [...] mamy moc czynienia tych rzeczy”.

Upadniemy wiele razy, kiedy będziemy angażować się w dzieło Boga. Jednak Jezus Chrystus chwyta nas w naszych wysiłkach. Stopniowo nas podnosi, abyśmy doświadczyli zbawienia od naszych porażek, lęków i poczucia, że nigdy nie będziemy wystarczający. Kiedy poświęcamy nasze skromne, ale najlepsze wysiłki, Bóg je powiększa. Kiedy poświęcamy się dla Jezusa Chrystusa, On nas uświęca. Na tym polega przemieniająca moc Bożej łaski. Kiedy służymy, wzrastamy w łasce, aż jesteśmy gotowi, aby „Ojciec podniósł [nas, abyśmy] stanęli przed [Jezusem Chrystusem]”.

Pomagajcie bliźnim otrzymać dar powołań i radować się nim

Nie wiem, jakie pytania zada mi Zbawiciel, kiedy stanę przed Nim, ale być może jedno z nich będzie brzmiało: „Kogo przyprowadziłeś ze sobą?”. Powołania to święte dary od kochającego Ojca Niebieskiego, które pomagają nam przyprowadzać ludzi do Jezusa Chrystusa. Zapraszam więc przywódców i każdego z nas, abyśmy z większą intencją poszukiwali osób, które nie mają powołań. Zachęćcie te osoby do pracy i pomóżcie im zaangażować się w dzieło Boga, aby pomóc im przygotować się na powrót Chrystusa.

John nie był aktywny w Kościele, kiedy odwiedził go biskup i powiedział mu, że Pan ma dla niego pracę do wykonania. Poprosił Johna, aby rzucił palenie. Chociaż John wielokrotnie próbował je rzucić, tym razem poczuł, że pomaga mu niewidzialna moc.

Zaledwie trzy tygodnie później prezydent palika odwiedził Johna. Powołał go do służby w radzie biskupiej. John był w szoku. Powiedział prezydentowi palika, że właśnie rzucił palenie. Jeśli to oznacza, że będzie musiał porzucić

professional football games on Sunday, well, that was just too much to ask. The stake president's inspired response was simple: "John, I am not asking you; the Lord is."

To which John replied, "Well, if that is the case, I will serve."

John told me that these sacrifices to serve were the spiritual turning points for him and for his family.

I wonder if we have a blind spot, failing to extend callings to individuals who, to our mortal view, appear unlikely or unworthy. Or we may be more concerned with a culture of performance than with the doctrine of progression, neglecting to see how the Savior increases capacity in the unlikely and the unproven by giving them opportunities to serve.

Elder David A. Bednar teaches the importance of the scriptural mandate to "let every [woman and] man learn [their] duty, and to act." Do we do this? When leaders and parents let others learn and act for themselves, they blossom and flourish. While the easier path may be to give faithful members a second calling, the more excellent way is to invite the unlikely to serve and let them learn and grow.

If Christ were physically here, He would visit the sick, teach the Sunday School class, sit with the heartbroken young woman, and bless the children. He can do His own work. But He lives this principle of letting us act and learn, so He sends us in His place.

With participation in God's work comes "the right, privilege, and responsibility to represent the Lord [Jesus Christ]." When we serve to magnify Christ and not ourselves, our service becomes joyful. When others leave our class, meeting, ministering visit, or activity remembering Christ more than they remember us, the work is energizing.

In earnestly seeking to represent the Savior, we become more like Him. That is the best preparation for the sacred moment when each of us will kneel and confess that Jesus is the Christ, which I witness that He is and that President Russell M. Nelson is His "voice ... unto the ends of the earth" to help us "prepare ... for that which is to come." In the sacred name of Jesus Christ,

tradycję uczestniczenia w niedzielnych meczach futbolu amerykańskiego, to byłoby zbyt wiele. Natchniona odpowiedź prezydenta palika była prosta: „John, nie ja cię proszę, ale Pan”.

Na co John odpowiedział: „Cóż, w takim razie będę służył”.

John powiedział mi, że dokonanie tych poświęceń dla służby było duchowym punktem zwrotnym dla niego i jego rodziny.

Zastanawiam się, czy nie doświadczamy martwego pola w naszym duchowym lusterku, gdy nie proponujemy powołań osobom, które w naszym doczesnym rozumieniu zapewne ich nie zaakceptują lub są ich niegodne. Możemy być bardziej zainteresowani kulturą osiągania wyników niż doktryną postępu, nie dostrzegając tego, jak Zbawiciel zwiększa możliwości mniej obiecujących i niesprawdzonych osób, dając im okazje do służby.

Starszy David A. Bednar naucza o znaczeniu nakazu z pism świętych: „Niech każdy nauczy się teraz swojego obowiązku, i działa”. Jak to zrobić? Kiedy przywódcy i rodzice pozwalają innym uczyć się i działać z własnej inicjatywy, to osoby te rozwijają się i rozkwitają. Podczas gdy łatwiejszą ścieżką może być powierzenie wier-nym członkom drugiego powołania, doskonalszą drogą jest zaproszenie tych mniej obiecujących do służby i pozwolenie im na naukę i rozwój.

Gdyby Chrystus tu był, odwiedzałby chorych, nauczałby w Szkole Niedzielnej, siedziałby ze zrozpaczoną młodą kobietą i błogosławił dzieci. On może wykonać Swoją własną pracę. Jednak żyje zgodnie z zasadą, która pozwala nam się uczyć i działać, więc posyła nas w Swoim imieniu.

Z zaangażowaniem w dzieło Boga wiąże się „prawo, przywilej i obowiązek reprezentowania Pana [Jezusa Chrystusa]”. Kiedy służyimy, aby Chrystus mógł wzrastać, a nie my sami, nasza służba staje się radosna. Kiedy inni ludzie wychodzą z naszych sal, spotkań, odwiedzin związanych z posługą czy zajęć, pamiętając o Chrystusie bardziej niż o nas, praca ta dodaje energii.

Kiedy gorliwie staramy się reprezentować Zbawiciela, stajemy się bardziej do Niego podobni. Jest to najlepsze przygotowanie na tę świętą chwilę, kiedy każdy z nas uklęknie i wyzna, że Jezus jest Chrystusem, o czym świadczę, że Nim jest, i że Prezydent Russell M. Nelson jest Jego „[głosem] [...] po krańce ziemi”, by pomóc nam „[przygotować] się na to, co ma nadejść”. W świę-

amen.

te imię Jezusa Chrystusa, amen.